

Sygn. akt: I C 1288/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Żelewska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Justyna Gronda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 września 2016 r. w G.

sprawy z powództwa **W. F.-U.**

przeciwko **Przedsiębiorstwu (...) sp. z o.o. w G.**

Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. Oddała powództwo;

II. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanych;

III. koszty sądowe od uiszczenia których powódka była zwolniona przejmuje na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Gdyni.

Sygn. akt I C 1288/15

UZASADNIENIE

Powódka W. U. wniosła o zasądzenie od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. i Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazała, iż w dniu 25 kwietnia 2015r. wracała z zakupów do swojego miejsca zamieszkania autobusem linii 141, którego posiadaczem jest pozwany. Po wejściu do pojazdu zatrzymała się przy metalowej pionowej poręczy i zajęła stabilną pozycję stojącą, opierając się o tę poręcz z jednej strony i o wózek do zakupów na kółkach z drugiej. W ten sposób oczekiwała na zwolnienie miejsca siedzącego. Nagle kierowca gwałtownie ruszył z przystanku i powódka w tej samej chwili straciła równowagę i upadła na klatkę piersiową, na ręce kilka metrów dalej. Pasażerki jadące przedmiotowym autobusem pomogły powódce wstać i wysiąść na najbliższym przystanku znajdującym się przy jej miejscu zamieszkania w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) J. K. w G.. Tam pielęgniarki udzieliły jej pierwszej pomocy i wezwały pogotowie. Zdaniem powódki przyczyną upadku był fakt, iż po wejściu pasażerów do autobusu kierowca w sposób nagły i gwałtowny ruszył z przystanku nie upewniając się czy wszyscy pasażerowie zajęli miejsca i są bezpieczni. W wyniku wypadku powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej, co skutkowało złożeniem gipsu na okres 8 tygodni. Ponadto towarzyszył jej ból wynikający ze złamania i ogólnego

słuczenia rąk i klatki piersiowej. W związku z tym zażywała leki przeciwbólowe i jednocześnie uspokajające. Do dnia dzisiejszego odczuwa ona ból ręki w okolicach nadgarstka i przedramienia prawego. Pomimo rehabilitacji ręka nadal nie jest sprawna i nie ma pełnej władzy w palcach. Ma trudności z utrzymaniem przedmiotów w ręce. Wg wskazań lekarza ortopedy powódka nie odzyska już pełnej sprawności w tej ręce. Nadto powódka przeżyła i nadal przeżywa ogromny stres związany z bólem, leczeniem i rehabilitacją ręki. Potęguje to okoliczność, iż w styczniu 2015r. powódka miała wszczepiony rozrusznik serca stąd upadek w autobusie mógł spowodować zagrożenie życia powódki. Powyższe obrażenia powodowały, iż przez okres 3 miesięcy powódka nie mogła samodzielnie wykonywać podstawowych czynności życiowych tj. ubierać się, gotować, prac i sprzątać. Opiekę nad powódką sprawowały opiekunki z jej domu seniora. Powódka dodała, iż zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, który jednak odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, iż przyczyną upadku była wyłączną winą powódki, z czym powódka się nie zgadza.

(pozew k. 2 – 4).

W odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu zarzucając, iż do zdarzenia doszło z wyłącznej winy powódki, ewentualnie powódka przyczyniła się do niej. Wyjaśnił, iż powódka po wejściu do autobusu nie skorzystała z uchwyty i drążków bezpieczeństwa trzymając w jednej ręce siatkę a w drugiej wózek na zakupy. Z kolei pojazd z przystanku ruszał wolno nie naruszając żadnych zasad bezpieczeństwa pasażerów. Pozwany zakwestionował żądanie również co do wysokości wskazując, iż jest ono nadmierne zarówno w stosunku do krzywdy jak i stopy życiowej społeczeństwa. Natomiast odsetki winny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania.

(odpowiedź na pozew k 47 – 53)

W odpowiedzi na pozew również pozwane Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w G. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu podnosząc, iż powódka sama doprowadziła do upadku, albowiem nie skorzystała z uchwyty i drążków bezpieczeństwa znajdujących się w autobusie, gdyż w jednej dłoni trzymała siatkę, a w drugiej wózek do zakupów. W związku z czym nie była w stanie utrzymać równowagi w chwili rozpoczęcia standardowej jazdy autobusem. Podkreślił przy tym, iż jak wynika z monitoringu manewr ruszania był prawidłowy, albowiem mężczyzna stojący w pobliżu powódki przy drzwiach autobusu, poruszył się jedynie nieznacznie w trakcie ruszania autobusu.

(odpowiedź na pozew k 60 – 63).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 kwietnia 2015r. powódka wsiadła do autobusu linii 141 na przystanku W. – centrum. Po wejściu do pojazdu powódka skierowała się do miejsca siedzącego jednak w oczekiwaniu, aż inna pasażerka przesiądzie się na miejsce obok i ustąpi jej zewnętrzne miejsce, pojazd ruszył z przystanku. W tym momencie powódka, która trzymała w lewej ręce siatkę reklamową z wodą i chusteczkami a w drugiej z tyłu wózek na zakupy opierając się jedynie lewym łokciem o drążek bezpieczeństwa straciła równowagę i przewróciła się do tyłu. W wyniku tego zdarzenia doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej.

(dowód: zeznania świadka B. L. – płyta k. 88 - 00:20:07 – 00:33:16, zeznania świadka H. H. - płyta k. 88 - 00:34:53 – 00:48:25, zeznania świadka M. J. - płyta k. 99 - 00:05:48 – 00:37:50, zeznania powódki - płyta k. 99 - 00:38:54 – 00:59:59 i płyta k. 88 – 00:09:02 – 00:17:42, zapis monitoringu k. 46)

Powódce została udzielona pomoc przez pielęgniarki w jej domu seniora, a następnie wezwano pogotowie, które zabrało powódkę do szpitala. Tam po badaniach zaopatrzone ją w longetę gipsową, którą nosiła przez okres 8 tygodni. W związku z urazem i ogólnym potłuczeniem odczuwała dolegliwości bólowe i zażywała leki przeciwbólowe. Następnie przeszła rehabilitację.

(okoliczność bezsporna)

Podmiotem odpowiedzialnym i realizującym przewóz pasażerów na terenie G. na linii 141 jest pozwane Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. posiadająca ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W..

(okoliczność bezsporna)

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, który odmówił jednak wypłaty odszkodowania wskazując, iż wyłączną winę ponosi powódka, albowiem nie trzymała się ona uchwytów bezpieczeństwa.

(okoliczność bezsporna)

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy sąd uznał złożone przez strony dokumenty, w tym znajdujące się w aktach szkody za autentyczne i wiarygodne. Ponadto sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków B. L., M. J., H. H. oraz powódki dotyczące okoliczności upadku powódki w autobusie na linii 141 w dniu 25 kwietnia 2015r. oraz doznanych obrażeń i udzielonej jej pomocy i opieki. Podkreślić w tym miejscu należy, iż zdarzenie miało miejsce około roku temu, a zatem w ocenie sądu niepamięć szczegółów, czy pewne nieścisłości mogą się po takim czasie pojawić. Ponadto, tak jak wskazała świadek B. L., widziała ona jedynie moment upadku, a nie to, czy powódka stała, czy siedziała i czego się trzymała, albowiem nie zwracała uwagi i nie przypatrywała się innym pasażerom. Również świadek M. J. jako kierowca pomylił upadek powódki z innym jaki miał miejsce, gdy skręcał z ulicy (...) na ul. (...) a nie tak jak wskazywała powódka i jak wynika z monitoringu, że miało to miejsce od razu po ruszeniu pojazdu z przystanku. Niewątpliwie jednak powyższe nieścisłości nie wynikają z woli zeznania przez świadków nieprawdy, ale z uwagi na upływ czasu od chwili zdarzenia. W konsekwencji sąd ustalał przyczyny i okoliczności przewrócenia się powódki w autobusie przede wszystkim w oparciu o nagranie z monitoringu rejestrujące przejazd powódki posiłkując się zeznaniami w/w świadków.

Zaznaczyć przy tym należy, iż w sprawie bezsporne było, iż do zdarzenia doszło w dniu 25 kwietnia 2015r. w autobusie linii 141, natomiast kwestia sporna sprowadzała się do ustalenia, czy powódka przyczyniła się do tego wypadku, a w szczególności czy była osobą wyłącznie winną upadku, jak podnosili pozwani. Zważyć bowiem należy, iż odpowiedzialność pozwanych za przedmiotowe zdarzenie oparta jest na zasadzie ryzyka tj. art. 435 § 1 k.c. zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie sądu biorąc pod uwagę zapis monitoringu uzupełniony zeznaniami świadków oraz powódki do upadku powódki doszło z jej wyłącznej winy. Zaznaczyć bowiem należy, iż powódka weszła do autobusu środkowym wejściem i skierowała się w prawo do podwójnego siedzenia, na którym na zewnętrznym miejscu siedziała inna pasażerka. Oczekując, aż osoba ta przesiądzie się na miejsce obok, powódka stanęła i nie trzymała się żadnego uchwytu ani drążka. Co więcej powódka trzymała w prawej ręce z tyłu wózek na zakupy na kółkach natomiast w lewej ręce siatkę reklamową z wodą i chusteczkami. Powódka przy tym jak zeznała stała stabilnie, gdyż łokciem lewej ręki oparła się o pionowy drążek. Zdaniem sądu wskazać jednak należy, iż powyższe w żadnym zakresie nie stanowiło żadnego oparcia i bezpieczeństwa podczas ruchu pojazdu. Jak wynika z monitoringu powódka stała przy siedzeniu mając zajęte obie ręce i nie trzymając się żadnego uchwytu. W związku z tym w ocenie sądu nawet niewielkie przyspieszenie pojazdu, które zawsze ma miejscu podczas ruszania spowodowało, iż powódka przewróciła się w kierunku tyłu autobusu. Co więcej powódka trzymała za sobą w prawej ręce wózek od zakupów na kółkach, który również „pociągnął” ją do tyłu. Sąd zważył przy tym, iż jak wynika z zapisu obrazu inni pasażerowie, w tym również pasażerowie stojący, właściwie nie odczuli ruszenia pojazdu z przystanku. Brak jest bowiem po ich stronie ruchu czy zmiany pozycji charakterystycznych przy szarpnięciu pojazdu. Dodać jednak należy, iż trzymają się oni uchwytów lub drążków. Także zmieniający się za oknami obraz wskazuje, iż kolejne przedmioty mijane są wolno, a zatem pojazd rusza powoli. Zdaniem sądu w realiach

niniejszej sprawy brak jest konieczności i potrzeby dopuszczania dowodu z opinii specjalisty z zakresu taktyki jazdy, albowiem sposób ruszenia pojazdu oraz przebieg wypadku wynika wprost z zapisu monitoringu. Z tych też względów sąd oddalił powyższy wniosek dowody jako zbędny i powodujący jedynie nieuzasadnione przedłużenie postępowania. Co prawda świadek B. L. wskazała, iż odczuła silne szarpnięcie. Powyższe jednak sprzeczne jest z zapisem monitoringu. W ocenie świadka nadto, właściwie autobusy zawsze szarpia. W ocenie sądu powyższe świadczy o subiektywnych odczuciach świadka nie znajdujących potwierdzenia w zapisie monitoringu, który niewątpliwie uznać należy za dowód pozwalający na obiektywną ocenę przedmiotowej sytuacji. Mając na uwadze powyższe, w ocenie sądu nie sposób uznać, aby kierowca ruszył w sposób nagły i gwałtowny. Ponadto zdaniem sądu kierowca nie ruszył również zbyt wcześnie, albowiem po pierwsze kierowca nie może czekać, aż wszyscy pasażerowie usiądą, albowiem pasażerowie nie mają takiego obowiązku. Po drugie kierowcę też obowiązuje rozkład jazdy i nie może oczekiwać kilka minut, aż jakiś pasażer zajmie odpowiednie wybrane przez siebie miejsce. Zwrócić należy uwagę, iż w przedmiotowym autobusie około połowy miejsc siedzących była pusta, a jedynie na przodzie pojazdu, gdzie skierowała się powódka większość z nich była pozajmowana. Twierdzenie powódki zatem, iż nie było w autobusie miejsc wolnych nie znajduje potwierdzenia w zapisie monitoringu. Niezależnie od tego wskazać należy, iż jak zeznała powódka zajęła ona stabilną i dobrą pozycję w oczekiwaniu na ustąpienie jej miejsca, a zatem również w jej ocenie kierowca nie ruszył za wcześnie.

Mając na względzie powyższe w ocenie sądu powództwo podlegało oddaleniu, albowiem na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie, w tym przede wszystkim zapisu monitoringu wynika, iż wyłączną przyczyną upadku była okoliczność, że powódka po wejściu do pojazdu i zajęciu pozycji stojącej nie złapała się żadnego uchwyty ani drążka, co przy ruszaniu pojazdu spowodowało, iż straciła ona równowagę i upadła. Zdaniem sądu gdyby powódka zamiast opierać się łokciem o drążek złapała go do wypadku by nie doszło. Z tych też względów sąd w punkcie I wyroku na podstawie art. 435 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. oddalił powództwo uznając, iż w sprawie zaistniała przesłanka egzoneracyjna tj. wyłączna wina powódki jako poszkodowanej w postaniu szkody, a zatem pozwani nie odpowiadają za zaistniałe zdarzenie. Z uwagi na powyższe sąd oddalił również dowód z opinii biegłego ortopedy, albowiem wobec powyższych ustaleń nie miał on znaczenia dla rozstrzygnięcia i spowodowałby jedynie nieuzasadnione przedłużenie niniejszego postępowania.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt. II i III wyroku na podstawie art. 102 k.p.c. i odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanych. Natomiast od kosztów sądowych, od których powódka została zwolniona sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni. Sąd wziął bowiem pod uwagę trudną sytuację materialną i zdrowotną powódki, która skutkowałą już częściowym zwolnieniem jej od kosztów sądowych w niniejszej sprawie. Powódka utrzymuje się bowiem jedynie z emerytury w kwocie 1850 zł miesięcznie, co przy uwzględnieniu wydatków koniecznych do własnego utrzymania oraz zapewnienia leków powoduje, iż powódka w pełni zasługuje na skorzystanie z przywileju określonego w art. 102 k.p.c.